

Krnąbrny kwiatek

O ziołach i Wyspiańskim dla dzieci



Fot. Anna Kaczmarz

Jak się robi zielnik, skąd się biorą zioła, jak się nazywają i jakie choroby można nimi leczyć - tego wszystkiego mogły się wczoraj dowiedzieć dzieci na warsztatach towarzyszących wystawie "Zielnik Wyspiańskiego".

Najpierw maluchy obejrzały wystawę, na której obok rysunków Wyspiańskiego zaprezentowano fotografie roślin i dowiedziały się - do czego kwiaty i zioła służyły artyście. Wykorzystywał je jako motywy w swojej sztuce, np. we freskach. Jego ulubiona roślina - gajowiec żółty zwany także pokrzywką - to jeden z motywów do dekoracji polichromii franciszkańskiej. Jak pisał sam Stanisław Wyspiański, szkicował zioła w czasie wycieczek na Bielany, nad Wisłę; stanowiły one dla niego inspirację do tworzenia lamp, świeczników, kolumn, fryzów.

Dzieci uczestniczące w warsztatach także mogły narysować rośliny, które obejrzały na wystawie. 9-letnia Noemi wymyśliła komiks. - *To będzie o małym kwiatku, który nie chce dać się podlać. Prosi go o to chmurka. Skończy się tak, że zostanie z niego garstka proszku* - opowiadała Noemi. Jak w prawdziwym komiksie, także w jej rysunkach nie zbrakło dialogów. "Co z ciebie wyrośnie?" - pytała mama-kwiatek. "Suszarka" - odpowiadało jej dziecko. Krnąbrny kwiatek okazał się także niejadkiem. "Kiedy zjesz obiad?" - chciała wiedzieć mama. "Za tydzień" poinformowała roślina.

Fantazji nie zabrakło także 11-letniej Małgosi, która narysowała komiks z czarownicą w roli głównej. - *Czarownica przygotowuje miksturę z ziół. To zioła trujące, po nich dzieci są smutne* - opowiadała Małgosia.

Warsztaty "Zioła z polskich łąk" odbyły się w Muzeum Stanisława Wyspiańskiego w kamienicy Szolańskich, przy ul. Szczepańskiej 11. Następne zostaną zorganizowane za dwa tygodnie w tym samym miejscu o godz. 12 i będą miały tytuł "Natura to cały świat".

(AM)